

**To miał być sezon Cengiza Undera. Turek zdobył Paulo Fonsecę w trakcie zgrupowania, przekonując go by ten powierzył mu koszulkę pierwszego składu. W debiucie zdobył po kilku minutach gola z Genoą i pozostał on jedynym trafieniem w trakcie rozczarującego sezonu. Teraz jego los wydaje się być naznaczony.**

Roma, która 15 sierpnia ogłosiła z satysfakcją przedłużenie kontraktu Turka do 2023 roku, jest gotowa go sprzedać, aby zarobić pieniądze i by postawić na nowego skrzydłowego na prawej stronie. Oko na nim zawiesiły przynajmniej dwa kluby z Premier League i przykuł też uwagę Sevilli Monchigo, który sprowadził go do Trigorii razem z Massarą. Cena wynosi 40 mln euro.

Odkąd przybył do Romy w 2017 roku, Under był zmuszony puścić 26 meczów z powodu kontuzji. Tylko 10 opuścił w tym sezonie z powodu problemu z mięśniem dwugłowym uda, z którym przyjechał ze zgrupowania drużyny narodowej. To był ciężki cios, do którego można dodać kolejne dwa problemy fizyczne w jego 2019 roku, który był koszmarem. Wydaje się, że porzucił go też Fonseca. W niedzielę z Torino trener wpuścił go na murawę na 2 minuty, gdy wynik był już ustalony. "*Musi się bardzo poprawić*", powiedział na konferencji prasowej portugalski trener. Powodem zmiany może być też zła forma fizyczna gracza, który wrócił na murawę z lekką nadwagą po okresie zastopowania.

Under zawsze miał dla Romy i Rzymu słodkie słowa. Teraz jednak możliwość odejścia i spróbowania gry gdzieś indziej nie byłaby przyjęta przez Turka negatywnie. Gwizdy, które otrzymał piłkarz z Olimpico w trakcie meczu Ligi Europy z Wolfsburgiem były jasnym sygnałem. Z jego nogi narodził się najważniejszy gol ostatnich lat, Manolasa z Barceloną. Teraz kibice Romy spodziewają się więcej. Odkupienie w barwach Giallorossich może jednak nigdy nie nadejść.

Autor: abruzzo